

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Stanisława Karczewskiego  
na 71. posiedzeniu Senatu  
w dniu 3 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

7 marca 1911 r. urodził się Stefan Kisielewski, za kilka dni przypada więc setna rocznica urodzin tego pisarza, felietonisty, muzyka. Sam Kisiel mówił: „Okragłe rocznice są nonsensem – wynikają z przypadkowego stosowania systemu dziesiętnego”.

Przekornie powiem, że mimo wszystko setna rocznica urodzin jest dobrą okazją, by przypomnieć tę postać polskiego patrioty, katolika, pochodzenia na wpół żydowskiego, kuzyna Hanki Szapiro-Sawickiej. Postać myśliciela pozbawionego zbędnych złudzeń, inteligenta z rodziny z tradycjami – ojciec wydał drukiem zbeletryzowane wspomnienia, stryj był klasykiem modernizmu. Kisielewski, syn legionisty, żołnierz września 1939 r., był pragmatykiem i wnikliwym obserwatorem rzeczywistości. W pamiętnikach pozostawił przyszłym generacjom wierny i błyskotliwy opis czasów Gomułki i Gierka. Był współpracownikiem „Tygodnika Powszechnego”, rozstał się jednak z tą redakcją, gdy gazeta znalazła się na równi pochyłej, po której stacza się do dziś. Szkoda, że nie ma go już z nami. Jego zdrowy rozsądek bardzo przydałby się Polsce. Błyskotliwe bon moty Kisielewskiego zawierają prawdy aktualniejsze dziś niż kiedykolwiek wcześniej. Przypomnę kilka przykładów. On określił w sposób najdokładniejszy, iż socjalizm jest to ustrój, w którym bohatersko pokonuje się trudności nieznaną w żadnym innym ustroju. Wciąż wielu nie chce pamiętać zastrzeżeń Kisielewskiego, że od samego mieszania herbata nie staje się słodsza. Życie społeczne dostarcza tysięcy przykładów potwierdzających opinię pana Stefana, iż polemika z głupstwem nobilituje je bez potrzeby. Gdy szukamy punktu odniesienia w systemie wartości, warto pamiętać opinię Kisielewskiego, iż kłamstwo wynika ze zwątpienia w atrakcyjność prawdy, zaś dobroć nudzi, gdy nie mamy jej w sobie.

Stefan Kisielewski wyróżniał się nie tylko tym, że potrafił celnie i błyskotliwie wskazać wady systemu komunistycznego i trapiące nasz naród choroby, ale także tym, że umiał zdobyć się na refleksję zwróconą w przyszłość i na sformułowanie propozycji przebudowy społeczeństwa i gospodarki. Z jego przemyśleń korzystały ugrupowania prawicowe i antykomunistyczne, konstruując swoje programy polityczne.

Kieruję swoje oświadczenie do ministra właściwego do spraw edukacji, by piśmiennictwo tego prawnego i mądrego Polaka znalazło należne miejsce w programach nauczania młodzieży. Zasługuje na to Stefan Kisielewski, zasługuje na to polska młodzież. Swoje oświadczenie kieruję również do ministra właściwego do spraw kultury. Środki publiczne będące w dyspozycji tego resortu powinny zostać wykorzystane w celu wsparcia inicjatyw publikacji prac Stefana Kisielewskiego i innych zapomnianych acz prawdziwych autorytetów. Chodzi o to, by Polacy mieli dostęp do dzieł swoich najwybitniejszych rodaków i mogli skorzystać najpełniej z ich spuścizny.

Stanisław Karczewski